



Prezydent  
Miasta Gdańska



MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

BPK-I-402.3.2019.MS  
EOD:6718/02/2019

Gdańsk, 12 lutego 2019

**Prof. dr hab. Piotr Gliński**  
**Wiceprezes Rady Ministrów**  
**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

Szanowny Panie Premierze,

uprzejmie informujemy, iż wnikliwie rozpatrzyliśmy propozycje Pana Premiera złożone na spotkaniu w dniu 29 stycznia br., dotyczące przywrócenia finansowania ECS na poziomie 7,146 mln zł, pod warunkiem dokonania zmian w umowie założycielskiej, utworzenia funkcji pierwszego wicedyrektora powoływanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także utworzenia nowego pionu im. Anny Walentynowicz, z grupą nowych pracowników podległych owemu wicedyrektorowi.

Dodatkowo propozycje Pana Premiera były przedmiotem obrad Rady Europejskiego Centrum Solidarności, która zebrała się 2 lutego br., podejmując w tej kwestii stosowną uchwałę. Jej konkluzja jest jednoznaczna: ***Rada ECS odrzuca przedstawione przez Ministra propozycje.*** Zdaniem Rady: ***Wiązanie wysokości dotacji z żądaniem podziału instytucji i wyodrębnieniem specjalnej części, podlegającej ministrowi, prowadzić musi do rozbitcia i zniszczenia jedynej instytucji będącej pomnikiem wspólnego dzieła Polaków.***

Podzielamy ten pogląd i jako organizatorzy ECS – Gmina Miasta Gdańska i Samorząd Województwa Pomorskiego – informujemy, iż nie możemy przyjąć propozycji Pana Premiera. Stoimy na stanowisku, iż organizowanie i finansowanie działalności kulturalnej to zadania państwa i samorządu, które powinny być wolne od motywacji politycznych. Jakiegokolwiek wiązanie wysokości dotacji ze zmianami w profilu działalności instytucji kultury – a zwłaszcza zmianami o charakterze personalnym – jest nieuprawnioną ingerencją w jej niezależność, a ponadto jest niezgodne z prawem, które gwarantuje dyrektorowi autonomię i pełnię władzy nad powierzoną mu instytucją. Zmiany proponowane przez Pana Premiera godziłyby także w inne podstawowe wolności – ekspresji artystycznej, prowadzenia badań naukowych, wreszcie najważniejszą – wolności słowa i wypowiedzi. Jest to rodzaj cenzury ekonomicznej o charakterze represyjnym.

Niefortunne wypowiedzi o tym, że skoro dyrektor ECS został powołany przez Prezydenta Miasta Gdańska, to Minister Kultury powinien powoływać zastępcę dyrektora, są niewłaściwie interpretowane przez dziennikarzy i wprowadzają w błąd opinię publiczną. W roku 2017 przeprowadzony został konkurs na stanowisko dyrektora ECS, zgodny z obowiązującymi przepisami, w tym rozporządzeniami Ministra Kultury z 30 czerwca 2004 r. w sprawie organizacji i trybu przeprowadzania konkursu na kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury oraz z 30 lipca 2015 r. w sprawie wykazu samorządowych instytucji kultury, w których wyłonienie

kandydata na stanowisko dyrektora następuje w drodze konkursu. Komisja konkursowa, do której Minister Kultury desygnował trzech reprezentantów, w głosowaniu jawnym w stosunku głosów 8:1 zdecydowała o rekomendacji Basila Kerskiego na stanowisko dyrektora. Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz złamałby prawo, gdyby nie powołał wówczas Basila Kerskiego. Co więcej, to właśnie kwestionowanie obecnie tego faktu i chęć ograniczenia autonomii dyrektora ECS przez narzucenie mu zastępcy, *de facto* sterowanego bezpośrednio z Ministerstwa, stanowi łamanie porządku prawnego. Obowiązujący statut Europejskiego Centrum Solidarności nie dopuszcza sytuacji, by zastępcy dyrektora instytucji byli powoływani przez kogoś innego niż sam dyrektor, nawet przez organizatora.

Z podobną sytuacją nie zetknęliśmy się po 1989 roku. Skłania nas to do następującej refleksji i pytania: która ze stron konfliktu zachowuje się „politycznie”? Czy Europejskie Centrum Solidarności, będące instytucją otwartą, obywatelską, odwiedzaną przez blisko milion ludzi rocznie, czy Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który dąży za wszelką cenę (przetargowe 3,146 mln zł) do zmiany pokojowego, wolnościowego i demokratycznego przesłania, jakie ECS od początku swego istnienia (i zgodnie z intencją Założycieli) adresuje do Polski, Europy i świata.

Odrzucamy argument, iż ten kto daje więcej pieniędzy, powinien mieć większą władzę. Instytucja kultury nie jest spółką akcyjną. Działa na podstawie osobnych aktów prawnych, takich jak: *ustawa z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej*, *ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych*, a także statut Europejskiego Centrum Solidarności, przyjęty jako załącznik do umowy z 8 listopada 2007 r. o utworzeniu i prowadzeniu jako wspólnej instytucji kultury pod nazwą Europejskie Centrum Solidarności.

W przypadku Europejskiego Centrum Solidarności ważna jest także historia powstania tej placówki – pomysłodawcą i inicjatorem jej powstania był od początku śp. Prezydent Paweł Adamowicz. To jego determinacja, konsekwencja, odpowiedzialność doprowadziły – mimo wszelkich przeszkód – do powstania miejsca, które jest nie tylko żywym pomnikiem pierwszej Solidarności i domem jej bohatera – Lecha Wałęsy, ale także miejscem niezwykle ważnych spotkań i debat obywatelskich, działań artystycznych, poszukiwań naukowych. Budynek ECS powstał kosztem i staraniem Miasta Gdańska (przy dużym udziale dotacji europejskich), przez miasto również został wyposażony. To miasto Gdańsk jest gospodarzem ECS, zaś państwo polskie – zważywszy na ponadlokalny charakter działania i oddziaływania Centrum – może i powinno odgrywać rolę pomocniczą, tak jak to się dzieje w przypadku kilkudziesięciu instytucji w całym kraju.

Mamy nadzieję, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zechce do tej roli powrócić, gdyż – cytując raz jeszcze uchwałę Rady ECS z 2 lutego: ***Politycy powinni skupiać się na trosce o wspólną przyszłość obywateli, a nie na poprawianiu obrazu przeszłości.***

Przedstawiając powyższe, jak również mając na uwadze dobro Europejskiego Centrum Solidarności, deklarujemy wolę podjęcia rozmów o przyszłości wspólnie prowadzonej instytucji kultury.

Z wyrazami szacunku

Aleksander Dzikowski

